

Ks. Maciej Ostrowski

TEOLOGIA WOLNEGO CZASU

Współczesna epoka charakteryzuje się wzrastającą ilością wolnego czasu. Zauważa się przesuwanie sensu życia ku czynnościom wolnoczasowym. Czas wolny staje się dla niejednego człowieka celem życia. Nowoczesne, bogate społeczeństwa niekiedy nazywane są społeczeństwami wolnego czasu. Wolny czas jest rzeczywistością wielokształtną. Toteż niekiedy będziemy używać zamiennie terminów kojarzących się z nim bądź określających różne formy jego spędzania, np. rekreacja, odpoczynek, turystyka. Kiedy spojrzymy bliżej na rzeczony problem, okazuje się, iż oprócz innych aspektów, ma on także teologiczny wymiar. Co więcej, autor artykułu jest przekonany, że właściwe rozwiązania praktyczne w obszarze wolnego czasu zależą od prawidłowego ujęcia teologicznego¹.

W kościelnym nauczaniu ostatnich dziesięciu lat można znaleźć coraz więcej wypowiedzi nawiązujących do twórczego wypełniania przez człowieka wolnego czasu. Są one związane między innymi z pouczeniem na temat przeżywania dnia świątecznego bądź korzystania z mediów masowych. Obszerne wypowiedzi dotyczą turystyki stanowiącej popularną formę rekreacji. Spośród tych ostatnich wymieńmy kilka papieskich orędzi wydanych z okazji Światowego Dnia Turystyki, oraz wielostronnicowy dokument wydany przez Papieską Radę ds. Migracji i Podróżnych „Wskazania dla duszpasterstwa turystycznego”. Papież Jan Paweł II i Benedykt XVI bardzo często nawiązywali do tematu podczas wakacyjnych przemówień. Pośrednio naszej kwestii dotyka kilka dokumentów analizujących pielgrzymowanie. Trzeba jednak obiektywnie stwierdzić, iż poza sprawą korzystania z mediów masowych, nie znajdujemy zbyt wielu opracowań teologów dotyczących zagadnienia rekreacji.

1. Stworzenie, grzech, nowe stworzenie

Wgłębienie się w problem wolnego czasu wymaga wstępnie objaśnienia na teologicznym gruncie przynajmniej trzech podstawowych pojęć z nim związanych: kreacja, re-kreacja oraz ludzki grzech. Trudno byłoby mówić o rekreacji (odtworzeniu czegoś), gdyby wcześniej nie nastąpiła kreacja (tworzenie czegoś). Coś musi być najpierw utworzone (stworzone), by móc zostać ponownie powołane do życia bądź odnowione. Tu narzuca się kolejne stwierdzenie, iż między kreacją a re-kreacją musiał nastąpić moment utraty czegoś, moment pewnego brzemiennego w skutki kryzysu. W interesującym nas kontekście jawi się kwestia grzechu. To właśnie ludzki grzech stał się przyczyną utraty dobra, którym został obdarowany człowiek przez swego Stwórcę. Odtąd jest ono na różny sposób odbudowywane (re-kreowane). Przejdźmy do szczegółów.

Polski termin *kreacja* pochodzi od łacińskiego *creatio*. W pierwszym rzędzie oznacza on *tworzenie czegoś* bądź *wybór*. Teologia odnosi go do *stworzenia* świata przez Boga, któremu nadaje tytuł Stworzyciela (*creator*). Bóg stworzył świat z niczego. Dał mu byt, a zarazem nadał wewnętrzny porządek. U początku owej harmonii stoi Boża mądrość porządkująca wszystkie byty, sprawiająca, iż służą sobie one nawzajem². Trzeba od razu dodać za objawionym tekstem Księgi Rodzaju rozwijającą katechezę o stworzeniu świata, iż świat jest dobry. Odzwierciedla się w nim dobroć i doskonałość samego Stwórcy³. Ten świat raz stworzony przez Boga jest przez niego nieustannie podtrzymywany w istnieniu. Teologia wyraża tę prawdę terminem *creatio continua*. Katechizm oddaje ją w prostych a

¹ Por. M. Ostrowski, *Duszpasterstwo wobec problemu wolnego czasu człowieka*, Kraków 1996, s. 19 i nast.

² Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego* (dalej KKK), 279, 299.

³ Por. Rdz 1, 4. 27.

zarazem dobitnych słowach: „Po stworzeniu Bóg nie pozostawia stworzenia samemu sobie. Nie tylko daje mu byt i istnienie, ale w każdej chwili podtrzymuje je w istnieniu, pozwala mu działać i prowadzi je do jego celu”⁴. W owym nieustannym tworzeniu świata jest też miejsce dla człowieka. Stwarzając człowieka, Bóg zlecił mu panowanie nad wszelkimi istotami na świecie⁵. Można zatem powiedzieć, iż człowiek jest współpracownikiem Boga w dziele stworzenia i nieustannego przekształcania świata. Trzeba zarazem zaznaczyć, iż owo panowanie człowieka nad światem, odnosi się w pierwszym rzędzie do własnej osoby. Człowiek ma przede wszystkim panować nad samym sobą. We właściwy, zgodny z Bożym przykazaniem sposób, kreować własną wolność⁶. W tymże ludzkim działaniu przejawia się wielkość człowieka. Tworzy on nowe wartości: w sobie samym (w swym duchu i ciele), w otaczającym go świecie (kreacja nowych idei, kultury i techniki). Buduje też rozliczne relacje społeczne (międzyludzkie więzi, solidarność itd.).

Kolejny interesujący nas termin *rekreacja* pochodzi od łacińskiego słowa *recreatio* tłumaczonego jako *odpoczynek, wytchnienie* bądź *odprężenie*. Trzeba go odnieść także do innego łacińskiego określenia *recreatio*. Ma on w języku polskim kilka znaczeń: *ponownie stworzyć, przywrócić do życia, odnowić*; w przenośni: *odświeżać, wzmacniać* bądź też *przyjść do siebie, ochłonąć*. Na wskazany termin składa się zanalizowane wcześniej słowo *creatio* poprzedzone przedrostkiem *re-*. Wskazuje on przywracanie czegoś, co zostało utracone, powrót do wcześniejszego stanu.

W teologicznym sensie określenie *recreatio* oznacza *nowe stworzenie*. Odnosi się ono w pierwszym rzędzie do rzeczywistości natury duchowej. W tym momencie trzeba nawiązać do wskazanej we wstępie kwestii ludzkiego grzechu. Otóż człowiek stworzony został przez Boga jako istota obdarzona przez Niego szczególnymi względami – Bożą łaską. Wyróżniony od innych stworzeń nie tylko rozumem i wolną wolą, ale także wyjątkową przyjaźnią ze Stwórcą. Stworzony do wspólnoty z Bogiem i wiecznego szczęścia. Tradycja Kościoła określa to „stanem świętości i sprawiedliwości pierwotnej” doprecyzowując, iż było to „uczestnictwo w życiu Bożym”⁷. Owa łaska szczególnego wybrania sprawiała, iż człowiek nie podlegał cierpieniu i śmierci, ale też odznaczał się osobistą świętością i nie ulegał panowaniu zła. Żył także w harmonii z otaczającym go światem innych stworzeń. Stan pierwotnej świętości został zburzony przez ludzki grzech, zwany pierworodnym, polegający na złym użyciu wolności i sprzeciwieniu się woli Bożej. Skutkiem tego stała się utrata przez człowieka pierwotnej szczęśliwości, poddanie cierpieniu i śmierci, przede wszystkim zaś oddalenie od Boga i zasłużenie z Jego strony na karę. Trzeba równocześnie zauważyć, iż w samym człowieku zrodził się nieład. Odtąd stał się on skłonny do zła i kolejnych grzechów osobistych. Zaburzona została także jego harmonijna relacja do świata stworzeń.

Bóg jednak nie pozostawił człowieka w owym stanie grzechu i odrzucenia. Z miłości ku człowiekowi zesłał swojego Syna, by naprawił ludzkie zło oraz ponownie pojednał ludzkość ze swym Stwórcą. Przez przyjście na świat w ciele (wcielenie), jego nauczanie a przede wszystkim zbawczą mękę, śmierć na krzyżu i zmartwychwstanie Boży Syn pokonał ludzki grzech, dokonał przebłagalnej ofiary za grzechy i wysłużył ludzkości wieczne szczęście. Kościół naucza, iż Chrystus odkupił wszystkich ludzi i otworzył przed nimi drogę do zbawienia, utraconego przez pierworodny grzech. Opisany przez nas upadek człowieka oraz jego ponowne pojednanie z Bogiem w syntetyczny sposób przybliży teologiczne pojęcie *nowego stworzenia (re-kreacji)*⁸. Owo nowe stworzenie dokonało się nie tyle w sferze materialnej, fizycznej, ile duchowej. Nowym stworzeniem nazywamy odkupienie człowieka

⁴ KKK 301.

⁵ Rdz 1, 28.

⁶ Por. KKK 377.

⁷ KKK 375.

⁸ Por. 2 Kor, 5, 17; 2174.

przez Chrystusa i wysłużenie mu nowego życia. Tym nowym życiem jest Boża łaska zbawienia pozwalająca człowiekowi na nowo uczestniczyć w życiu samego Boga. Nauczanie Kościoła używa tu także terminu łaska uświęcająca.

Trzeba podkreślić – będzie to przydatne w naszych dalszych analizach – iż łaska nowego stworzenia dotyka w szczególności sposób sfery moralnej. Dzięki Chrystusowi człowiek został duchowo przekształcony, udoskonalony i umocniony. Łaska nowego stworzenia wspiera człowieka w pokonywaniu jego złych skłonności i grzechów. Utwierdza go w rozwoju wysokiego rzędu moralnych cnót.

W tym miejscu dotknijmy trudnej do interpretacji z teologicznego punktu widzenia kwestii. Otóż prawdę o nowym stworzeniu można odnieść także do odnowy wszystkich innych stworzeń. Sugerują to między innymi słowa św. Pawła z Listu do Rzymian⁹. Cały stworzony przez Boga świat został także skażony przez ludzki grzech. Odejście człowieka od Boga, źródła wszelkiego dobra, skutkowało nieładem w całym ziemskim środowisku. Zatem i ono w pewnym sensie oczekuje odnowienia i uczestnictwa w łaskach wysłużonych przez Chrystusową mękę, śmierć i zmartwychwstanie. Inna księga objawiona mówi, iż na końcu czasów Chrystus przyjdzie ponownie na świat w chwale i „uczyni wszystko nowym”¹⁰; przywróci ład w całym stworzeniu.

Podsumujmy zatem nasze dotychczasowe analizy. Po pierwotnym Bożym akcie stwórczym (*creatio*) nastąpiła tragedia ludzkiego grzechu, odejście człowieka od Boga. Bóg nie przestał jednak miłować człowieka i dokonuje nowego stworzenia (*re-creatio*). Obydwa akty pozostają we wzajemnej relacji do siebie. Choć w wypadku pierwszego na czołowy plan wysuwa się aspekt materialny (fizyczne stworzenie), w drugim ciężar przesuwają się ku kwestiom duchowym (wewnętrzna odnowa).

Wracając do kluczowej kwestii naszego artykułu zauważmy, że ilekroć będziemy analizować interesujące nas zagadnienie rekreacji powinniśmy mieć na uwadze najpierw tworzenie (*creatio*) nowych wartości, których dotychczas nie posiadaliśmy, przynajmniej w wystarczającym stopniu. Z drugiej strony, odbudowywanie, odtwarzanie, odnawianie (*re-creatio*) tych wartości, które utraciliśmy bądź zaniedbaliśmy. Dwa pojęcia kreacji i rekreacji są w stosunku do siebie komplementarne, uzupełniają się nawzajem i przenikają. Człowiek tworzy nowe wartości i poszukuje ciągle nowych obszarów ich tworzenia. Równocześnie odnawia bądź odbudowuje utracone. Utracił je ponieważ jest istotą ułomną i ograniczoną. Zagubił coś na skutek osobistego zaniedbania, bądź na skutek obiektywnych, niesprzyjających okoliczności.

2. Czas wolności

Poszukując przesłanek dla naświetlenia interesującego nas problemu od strony teologicznej, natrafiamy na kilka istotnych szczegółowych problemów z nim związanych. Rekreacja rozumiana jako odnowa ludzkich sił kojarzy się z przeżywaniem wolnego czasu. Obydwa elementy wchodzące w skład rzeczoności pojęcia – wolność oraz czas – noszą w sobie głębokie teologiczne treści.

Właściwe rozumienie wolności jest jedną z kluczowych spraw w życiu człowieka. Człowiek został stworzony przez Boga „na Jego podobieństwo”¹¹, jako istota obdarzona rozumem i możliwością decydowania o własnym losie, czyli posiadająca wolną wolę. Popularnie wolność pojmowana jest jako możliwość swobodnego, niczym nie skrupowanego

⁹ „Stworzenie bowiem zostało poddane marności - nie z własnej chęci, ale ze względu na Tego, który je poddał - w nadziei, że również i ono zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych” (Rz 8, 20-21).

¹⁰ Ap 21, 5.

¹¹ Rdz 1, 26-27.

działania. Chrześcijańskie nauczanie nie zaprzecza temu stwierdzeniu, jednakże określa jasno, iż owo działanie winno być kierowane rozumem oraz zmierzające do osiągnięcia wysokich wartości. Wolność człowieka ma być rozumną wolnością, wolnością twórczą, opartą na prawdzie i kierującą ku dobru. W przejrzysty i wymowny sposób objaśnia tę kwestię zdanie często powtarzane przez Jana Pawła II: wolność ma być nie tyle wolnością „od czegoś” ile wolnością „ku czemuś”. Nie polega ona na porzuceniu, oderwaniu się od czegoś, zwłaszcza od zasad moralnych. Przeciwnie, wolnym staje się ten człowiek, który jest zdolny realizować dobro, posłuszny moralnym zasadom, dążący do osiągnięcia wyższego rzędu wartości¹².

Chrześcijanin znajduje wzór tej wolności w osobie Jezusa Chrystusa. On to w sposób wolny poddał się woli swojego Ojca, oddając swoje życie jako ofiarę przebłagalną za ludzkie grzechy. Dzięki tej ofierze ludzkość została odkupiona i obdarzona zbawieniem, przywrócona do pierwotnej przyjaźni z Bogiem i wiecznego szczęścia¹³.

Czas wolny ma stawać się dla człowieka okresem realizacji rozmaitego rodzaju dóbr w sferze fizycznej, intelektualnej, kulturalnej, duchowej bądź religijnej. Zwłaszcza tych dóbr, których nie da się osiągnąć w codziennych warunkach życia, gdy człowiek obciążony jest zanadto obowiązkami rodzinnymi, zawodowymi, szkolnymi bądź społecznymi. W żadnym wypadku jednak, jak to niekiedy obserwuje się, nie powinien być momentem porzucania moralnych zasad. Owszem, staje się on uwalnianiem od obciążeń codzienności, zawieszeniem na pewien czas powszednich obowiązków. Owo zawieszenie czynności ma otwierać możliwość spojrzenia na ludzkie życie z innej perspektywy. Otworzyć przestrzeń dla realizacji innego rodzaju wartości. Bardzo trafne wskazanie w tym względzie dał Jan Paweł II w jednym ze swych orędzi na światowy dzień turystyki. Przestrzegając w nim, by czas wolny nie stawał się czasem „odpoczynku od wartości”¹⁴.

3. Odpoczynek

Wolny czas popularnie kojarzy się z odpoczynkiem, względnie wypoczynkiem. Termin odpoczynek, odpocząć występuje na kartach Pisma Świętego ponad osiemdziesiąt razy ukazując różne aspekty zagadnienia. Księga Rodzaju ukazuje Boga podejmującego pracę nad stworzeniem świata a zarazem Boga, który „odpoczął dnia siódmego po całym swym trudzie”. Odpoczynek Boga był zarazem jego refleksją i zachwytem nad dziełem stworzenia¹⁵. Katecheza o stworzeniu jest pouczeniem dla człowieka, by regularnie zażywał odpoczynku po pracy, regenerując swe siły a zarazem zastanawiał się nad celowością swych trudów.

W tym samym sensie sam Chrystus zażywał odpoczynku ze swymi uczniami. Jak wskazuje bliższa analiza, czas ten wykorzystywał na regenerację witalnych energii nadszarpniętych przez trudy jego wędrówki i nauczania. Z drugiej strony, moment ten stawał się dla niego czymś więcej niż odnową fizycznych sił. Był czasem osobistych rozmów ze swoimi uczniami, podczas których otwierała się okazja do głębszego objaśnienia Jego przesłania a zarazem przygotowania przyszłych głosicieli Ewangelii¹⁶.

Interesująca nas kwestia łączy się z Ziemią Obiecaną, która nazwana jest w Biblii miejscem odpoczynku dla Narodu Wybranego. Tam Izraelici mieli spocząć po trudach

¹² Por np. List apostolski *Do młodych całego świata z okazji Międzynarodowego Roku Młodzieży*, z 31 marca 1985 r., 13.

¹³ Por np. J 4, 34; Flp 2, 6-11; Hbr 5, 8-9.

¹⁴ *Turystyka w służbie pokoju i dialogu między cywilizacjami*, Orędzie na XXII Światowy Dzień Turystyki 2001 r., *L'Osservatore Romano* (wyd. polskie) 22(2001)9, 4.

¹⁵ Rdz 2, 2; Bóg spogląda na swe dzieła z zachwytem i uznaje, że wszystko co stworzył jest bardzo dobre (Rdz 1, 31).

¹⁶ Mk 6, 31; 4, 34.

wyjścia z Egiptu i wędrówki przez pustynię¹⁷. Miejsce owo nabrało symbolicznego znaczenia. Chodziło nie tyle o spokojne zamieszkanie ludu po okresie jego tułaczki, ile o symboliczne wskazanie na ostateczny cel człowieka, jakim jest osiągnięcie „nowej Ziemi Obiecanej”. Jest nią dla człowieka niebo – miejsce wiecznej szczęśliwości, spoczynku u boku samego Boga; zażywanie wspólnoty z Nim. Wędrówka ludu stała się zatem symbolem pielgrzymowania człowieka przez ziemię ku wiecznemu celowi¹⁸. Biblijne nauczanie zachęca człowieka, by nie zatrzymywał wśród tego co doczesne i przemijające, lecz dążył do nieprzemijającego dobra. Zarazem starał się tak wykorzystać swój czas na ziemi, by przygotować się i zasłużyć na wieczny spoczynek w Bogu¹⁹.

Odpoczynek dla chrześcijanina to przede wszystkim święto. Bóg nie tylko odpoczął w siódmym dniu, ale uczynił go dniem świętym²⁰, czyli dniem przeznaczonym na komunikację człowieka ze swym Stwórcą. Podobnie jak Ziemia Obiecana stała się symbolem wiecznego świętowania u boku Boga w Jego Królestwie. W świetle tego co powiedzieliśmy wcześniej, odpoczynek człowieka służy nie tylko regeneracji jego sił fizycznych ale przede wszystkim duchowych. Jest czasem świętowania rozumianym jako umacnianie relacji z Bogiem. Świętowanie stanowi zarazem okazję do refleksji nad najgłębszym sensem swego życia i jego ostatecznym celem. Pomaga człowiekowi, by nie zatracił roztropnego dystansu do tego co przemijające i ukierunkowania swej egzystencji na niebo.

4. Wolny czas czasem radości

Wolny czas ma stawać się czasem rozkwitu radości. Radość nadaje ludzkiemu życiu swoistego rodzaju lekkość. Pozwala pozytywnie spojrzeć na wszystkie życiowe sytuacje okoliczności, znosić związane z codzienną egzystencją trudy i niedogodności. Wbrew niejednej obiegowej opinii, chrześcijaństwo jest religią radości. Więcej, pokazuje jak tę radość w prawidłowy sposób osiągać i przeżywać²¹.

Z życiem ludzkim związane są w naturalny sposób trudne doświadczenia wywołujące przygnębienie, smutek a nawet załamania. Nie można jednak zapomnieć, iż ostatecznie człowiek powołany jest przez Boga, by osiągnąć wieczną radość. Określana jest ona pojęciem nieba i tożsama z ostatecznym zbawieniem. Istotą nieba jest wieczne zjednoczenie z Bogiem, który daje człowiekowi udział w swoim własnym szczęściu. Żyjąc na tej ziemi nie jesteśmy w stanie w pełni pojąć i opisać, czym będzie owa ostateczna radość. Jednakże niektóre ziemskie przeżycia odzwierciedlają to, co stanie treścią czekającej nas rzeczywistości zbawienia.

W samym Piśmie Świętym znajdujemy wiele miejsc mówiących o radości i zachęcających do jej przeżywania. Sam Chrystus jako człowiek doświadczał ziemskich radości. Człowiek winien cieszyć się z dóbr materialnych, które podarowane są mu przez Boga, z jadła i napoju, z podziwiania piękna otaczającego świata²². Radość przynoszą mu pozytywne doświadczenia, przyjaźń i wspólnota z innymi ludźmi²³. Radością jest sam fakt istnienia. Przede wszystkim, jak powiedzieliśmy przed chwilą, powinna cieszyć człowieka nadzieja osiągnięcia wiecznego szczęścia. Jest ono już obecne w człowieku, który posiada w sobie Bożą łaskę, żyje w przyjaźni i pokoju z Bogiem, ma czyste sumienie nie skażone grzechem²⁴.

¹⁷ Ps 95, 11.

¹⁸ Por. Hbr 12, 22; Ap 3, 12; 1P 1, 4.

¹⁹ Por. Jr 6, 16; Hbr 5, 11.

²⁰ Rdz 2, 3.

²¹ Papież Paweł VI pozostawił bogaty w teologiczne treści dotyczące istoty chrześcijańskiej radości dokument Adhortację apostołską *Gaudete in Domino*, wydaną 9 maja 1975 r.

²² Por. np. Koh 3, 13; Ps 104, 15; Mt 6, 26-30.

²³ Por. np. Ps 133; J 12, 1-2.

²⁴ Por. np. J 15, 1-11; Łk 1, 28 i 10, 20.

Trzeba naturalnie strzec się przed fałszywie rozumianą radością. Nazwać ją można radością przewrotną. Taką chwilową i pozorną radość daje grzech²⁵. Paradoksalnie, człowiek nie popełniłby grzechu, gdyby w jakiś sposób nie kojarzył się on mu z dobrem i zaspokojeniem potrzeby radości. Chrześcijańskie nauczanie jest jednoznaczne: nie może być prawdziwej radości z czynów stojących w sprzeczności z wolą Bożą. Nie mogą jej przynieść uczynki związane z jakąkolwiek krzywdą drugiego człowieka, jak też działania poniżającego swoją własną ludzka godność. Jan Paweł II przestrzegał, by nie mylić radości „z przelotnym doznaniem zaspokojenia i przyjemności, które często upaja zmysły i uczucia, później jednak pozostawia w sercu niedosyt, a czasem gorycz”²⁶.

5. Wolny czas a ludzkie życie i zdrowie

Podstawowym darem Bożym, jaki posiada człowiek w porządku natury jest jego życie. Bóg w akcie stworzenia, jak zaznaczyliśmy na początku, dał byt wszystkim istotom na ziemi. Objawienie nazywa Go dawcą życia, Bogiem żyjących. Z życiem łączy się ściśle zdrowie. Integralna definicja zdrowia określa je nie tylko jako brak choroby, ale jako stan harmonii we wszystkich sferach ludzkiego bytowania: biologicznej, psychicznej, społecznej ale także duchowej²⁷.

Rekreacja związana z wolnym czasem służy w pierwszym rzędzie odbudowywaniu nadwyczerpanych przez pracę ludzkich sił witalnych. Wysiłki ponad miarę mogą doprowadzić do utraty zdrowia a nawet życia. Toteż Dekalog w piątym przykazaniu „nie zabijaj” każe strzec życia, a pośrednio zdrowia. Jednym z największych przewinień jest pozbawienie kogoś życia. Niemniej trzeba uświadomić sobie, iż moralnie naganne jest także postępowanie narażające na szwank zdrowie.

Rekreacja strzeże życia. Ma przyczyniać się do budowania zdrowia i fizycznej tężyzny człowieka. Człowiek jest istotą złożoną z ciała oraz duszy. Obydwa elementy w integralny sposób składają się na pełnię człowieczeństwa. Chrześcijańskie nauczanie jednoznacznie stwierdza, że także ludzkie ciało ma swą wartość przed Bogiem. Bóg powołał je do istnienia. Chrystus, Syn Boży przyjął ludzkie ciało z ziemskiej Matki Maryi a po śmierci krzyżowej zmartwychwstał w ciele²⁸. W ten sposób potwierdził godność i wartość fizycznego bytu człowieka. Także człowiek ma po swej fizycznej śmierci zmartwychwstać w ciele. Staranie zatem człowieka o własne ciało, o jego integralność, tężyznę i pełny rozwój jest wyrazem dbałości o swoje człowieczeństwo. Jest ściśle związana z troską o zachowanie życia w jego pełnym rozkwicie. Zatem stanowi przejaw pełnienia woli Bożej.

Należy też mieć na uwadze, że istnieje ścisły związek między ludzką duszą i ciałem. W duszy ludzkiej formują się decyzje, które mają wpływ na cielesne działania człowieka. Równocześnie fizyczna sprawność ciała i jego tężyzna sprzyja rozwojowi ludzkiego ducha. Od początków zasada ta stała u fundamentów chrześcijańskiej duchowości i ascezy. Panowanie nad ciałem pomaga kształtować cnoty, które mają swe znaczenie w moralnych zmaganiach, choćby wskazać na odwagę i wytrwałość w pokonywaniu zła.

6. Kilka palących praktycznych problemów

Po omówieniu zagadnień ogólnej natury, które pozwoliło nam umieścić interesującą nas kwestię w teologicznym kontekście przejdźmy do kilku szczegółowych zagadnień.

²⁵ Por. KKK 1765, 2094.

²⁶ List apostołski o świętowaniu niedzieli *Dies Domini*, z 31 maja 1998 r., 57.

²⁷ Por. J. Strojnowski: *Zdrowie*, [w]: Z. Pawlak red.: *Katolicyzm A-Z*, Poznań 1994, s. 401.

²⁸ Św. Paweł bardzo wyraźnie naucza o cielesnym zmartwychwstaniu Chrystusa, które jest gwarantem zmartwychwstania każdego człowieka. Uważa tę prawdę za fundament chrześcijaństwa: 1 Kor 15, 3-4. 12-23.

Zostały one wybrane spośród wielu innych po pierwsze w celu praktycznej ilustracji problemu. Po drugie, według autora, są to sprawy wymagające dziś szczególnej uwagi.

6.1. Kreacja duchowych sił

Człowiek kreuje swoje człowieczeństwo przez autorefleksję. Całe swe życie uczy się siebie, odkrywa sens swojej egzystencji, szczególnie otwiera się ku przyszłości. Ewangelia jednoznacznie wskazuje, iż prawdziwa przyszłość człowieka znajduje się ponad tym co materialne i doczesne. Autorefleksja winna zatem łączyć się z medytacją nad tym co nieprzemijające i kierować człowieka ku Bogu. Do urzeczywistnienia tego procesu potrzebne są chwile ciszy i zadumy. Zewnętrzne bodźce w postaci ruchu i hałasu, budzą niepokój, nie sprzyjając skupieniu.

Okres wolnego czasu (rekreacji) ma sprzyjać temu, by mówiąc obrazowo, człowiek odnajdywał sam siebie, coraz lepiej rozumiał sam siebie. Potrzebna jest tu umiejętność swoistej kontemplacji. Proces ten polega na osobistym wyciszeniu i „wchodzeniu w swoje ja”, po to by usłyszeć „głos swojej duszy”. Niestety jesteśmy świadkami tego, iż wielu ludzi nie potrafi, nie chce a może nawet boi się takiej refleksji. Obserwujemy szalone tempo, hałas, krzykliwość towarzyszące aktywnościom wolnego czasu. Rodzi się postulat zachęty człowieka do wykorzystywania rekreacji w inny, wskazany wyżej sposób. Przekonania go, iż jest to potrzebne dla zyskiwania duchowej równowagi a przede wszystkim odpowiedzialnego budowania swojego człowieczeństwa. Z tym wiąże się postulat tworzenia odpowiednich warunków zewnętrznych dla rekreacji. Organizacja wypoczynku powinna uwzględniać chwile ciszy, uspokojenia, odejścia od codziennego tempa życia. Można zastanawiać się, czy prawdziwą rekreacją jest zgiełk na plażach i w lokalach rozrywki, ekstremalne towarzyszące wycieczce, bądź szalone tempo podróży, podczas której chce się zaliczyć wszystko co tylko możliwe.

Z pewnością rozrywki mają pomóc człowiekowi w chwilowym zapomnieniu o codziennych obciążeniach i stresach (funkcja suspensywna²⁹). Nie może to jednak prowadzić do „wylewania dziecka z kąpielą” – sprzyjaniu zapomnieniu o wszystkim, a więc i głębszych problemach ducha. Tym bardziej nie można się zgodzić na zapomnienie podczas rekreacji o zasadach moralnych, swoiste ich „zakrzyczenie”. Prowadzi to zawsze do destrukcji człowieczeństwa. Wspominaliśmy już o właściwie rozumianej wolności wolnego czasu. Rekreacja ma być także okresem kreowania prawdziwej wolności. Podczas niej sprawdza się umiejętność zgodnego z prawdą wyboru moralnych zasad, jak też odwaga w podejmowaniu szczegółowych etycznych decyzji. W wolnym czasie człowiek ma szereg okazji konfrontowania się z wyborami między dobrem a złem (wrócimy do tej kwestii za chwilę). Poprzez odpowiedzialne decyzje zdobywa siłę ducha, umiejętność kierowania samym sobą. Owemu procesowi samowychowania, w świetle tego co mówiliśmy już o jedności ciała i ducha ludzkiego, sprzyjają fizyczne wysiłki nie rzadko związane z rekreacją. Hartują one wewnętrznie człowieka³⁰.

Warto w tym miejscu wspomnieć zagadnienie tzw. neurozy wolnego czasu, zwanej też neurozą niedzielną. W uproszczeniu jest to nieumiejętność człowieka zatrzymania się i refleksji nad sobą. Codzienne tempo życia przenosi się na styl rekreacji. Człowiek chce jak najdalej wyjechać, poszukuje ekstremalnych doznań. Uprawiane przez niego rozrywki są pełne gwałtownych wrażeń. Stąd pozostaje on pełen wewnętrznego niepokoju, niezdolny do skupienia. W poznawaniu świata, np. podczas turystyki, staje się jedynie powierzchownym

²⁹ Zawieszenie na pewien czas tego co obciąża.

³⁰ Jan Paweł II użył tu nawet pojęcia asceza turystyki, przytaczając postać bł. Piotra Jerzego Frassattiego, dla którego turystyka była zarazem droga wzrostu ku świętości (Homilia podczas Mszy św. w Valle d'Aosta, 21 sierpnia 1994 r., w: *L'Osservatore Romano* (wyd. polskie) 15(1994)9-10, s.18.

obserwatorem. Jego rekreacyjne przeżycia są płytkie, nie są w stanie trwałe i głęboki sposób ubogacić go. Niejednokrotnie po dniach wolnych, które miały być dla niego czasem rekreacji wraca do codzienności zmęczony i nie jest w stanie z pełną energią podjąć swych zwyczajnych obowiązków.

6.2. Kreacja i rekreacja międzyludzkich odniesień

Czas wolny służy umacnianiu społecznych więzi, zwłaszcza rodzinnych. Kościelne dokumenty wskazują, iż czas ten poświęcony świętowaniu buduje eklezjalną wspólnotę. Według chrześcijańskiej tradycji winien być przynajmniej w pewnej części poświęcony zaangażowaniu na rzecz osób znajdujących się w potrzebie: chorych, niepełnosprawnych, samotnych³¹. Buduje on międzyludzką solidarność.

W tak zwanych nowoczesnych społeczeństwach obserwuje się załamanie tradycyjnych struktur społecznych budujących podstawowe międzyludzkie więzi (rodzina, wspólnota sąsiedzka). Także rekreacja coraz częściej odbywa się poza własnym domem w kręgach znajomych, klubach zainteresowań bądź innych ośrodkach wolnego czasu. Naturalną rzeczą jest, iż człowiek szuka szerszych kontaktów społecznych poza najbliższym gronem osób. Służy to jego osobowemu i społecznemu rozwojowi. Niepokój jednak może budzić zatracenie szansy, jaką dla rodziny niesie wspólnie spędzany wypoczynek. Różne formy odpoczynku sprzedawane przez tzw. przemysł wolnego czasu, niejednokrotnie także oderwane są od naturalnego środowiska, w którym na co dzień przebywa człowiek. Równocześnie trzeba zauważyć, iż także współczesny rytm nauki i pracy nie sprzyja zacieśnianiu rodzinnej wspólnoty (praca w różnych terminach czasowych i różnych miejscach).

Jest rzeczą oczywistą, iż rozwój wspólnoty z drugim człowiekiem zależy od pielęgnowania różnorodnych kontaktów z nim – przebywania razem, rozmowy, okazywania uczuć itp. Braki w tym względzie przyczyniają się prędzej czy później osłabienia więzi, oddalenia. W wypadku rodziny dochodzi do jej destrukcji.

Wspólnie przeżywany odpoczynek jest drogą do re-kreacji zaistniałych braków. Należałoby zatem popierać różne formy rodzinnej rekreacji odbudowującej nadwątlone więzi i rodzące szansę ich wzmocnienia. Otwiera ona szansę dla rozmowy w spokojnej, niezakłóconej codziennym hałasem atmosferze, pogłębienia wzajemnego poznania i zrozumienia. W wielu wypadkach przyczynia się do rozładowania napięć a zatem i do przezwycięzania rodzinnych kryzysów. W rodzinnej rekreacji trzeba preferować wspólne zabawy, wycieczki, pielgrzymki. Uwagi dotyczące stylu rodzinnego odpoczynku *mutatis mutandis* należy zastosować do innych wspólnot, w których żyje i rozwija się człowiek.

6.3. Zdrowie społeczeństwa

Podkreśliliśmy już wcześniej wartość ludzkiego ciała i obowiązek dbałości o życie i zdrowie. Ludzkie zdrowie jest dziś na różnoraki sposób zagrożone. Między innymi przez brak ruchu. Prawdopodobnie tendencja ta będzie się umacniała a to ze względu na ułatwienia komunikacyjne, pracę, która w coraz częściej nie wymaga zbyt wielkiej aktywności fizycznej (komputery, automatyka). Jest rzeczą oczywistą, że tego rodzaju zasiedziały styl życia, zamkniętego w ograniczonej przestrzeni ma swój wpływ na ludzkie zachowania³². Można

³¹ Por. np. Jan Paweł II, *Dies Domini*, 69.

³² W niektórych regionach obserwuje się fatalne w skutkach rozwiązanie. Otóż prawdopodobnie ze względów ekonomicznych (wysokie ceny gruntów i budowy infrastruktury) powodują, iż powstają osiedla mieszkaniowe maksymalnie zagęszczone, pozbawione przestrzeni zabaw nie mówiąc już o zieleni. Zapewne ma to wpływ na psychikę i zachowania mieszkańców, ograniczonych i przygnębionych murami, ciągłą obecnością sąsiadów, odczuwających brak przestrzeni dla życia.

przypuszczać na przykład, iż młodzież zamknięta we współczesnym blokowisku miasta musi gdzieś dać upust swoim młodzieńczym energiom. Stąd rodzi się wśród niej agresja. Zatem brak przestrzeni rekreacji ma w pewnym zakresie negatywny wpływ na moralne postawy.

W związku z tym rodzi się postulat rozwijania różnorodnych aktywności fizycznych: turystyki, ruchu na świeżym powietrzu, gimnastyki, sportu, zabaw ruchowych. Inaczej mówiąc, rozwijania zdrowego stylu życia. Zadaniem Kościoła nie jest bezpośrednio organizowanie tego rodzaju aktywności. Niemniej jednak duszpasterstwo ma na tym polu wiele dobrych doświadczeń, lansuje pozytywne wzory i przynajmniej stwarza dla nich sprzyjające ramy. Otwiera się tu obszerne pole dla apostołstwa katolików świeckich. Wymieńmy niektóre przykłady: pielgrzymka i turystyka religijna, które związane są z wędrowaniem, katolickie organizacje sportowe i parafialne kluby sportowe, wakacyjne rekolekcje oazowe, w których jednym z elementów formacyjnych jest ruch i propagowanie zdrowego stylu życia.

W oficjalnym kościelnym nauczaniu ostatnich lat coraz częściej pojawia się interesujący wątek. Rozwijają się na przykład nauczanie dotyczące kwestii ekologicznej, która w naturalny sposób dotyka sprawy ludzkiego zdrowia. Duszpasterski rok 2008/2009 w Polsce odbywał się pod hasłem „Otoczmy troską życie”. Na szczególną uwagę zasługuje najobszerniejszy, wysokiej rangi dokument papieski omawiający kwestię obrony ludzkiego życia Adhortację apostołską Jana Pawła II *Evangelium vitae*.

6.4. Szacunek dla sakralnego wymiaru dnia świątecznego

Jedną z form wolnego czasu jest święto. Skupimy się szczególnie na święcie religijnym. Dla chrześcijan jest nim w pierwszym rzędzie niedziela – Dzień Pański. Ważną sprawą staje się dziś ochrona sakralnego wymiaru świątecznego dnia. Chodzi tu przede wszystkim o niedzielę. W zamiarach Stwórcy, jak już wskazywaliśmy, jest to dzień odpoczynku przeznaczony nie tylko na odnowę fizycznych sił, ale wypełniony spotkaniem z Bogiem, refleksją nad ostatecznym sensem życia i jego przeznaczeniem. Zaprzepaszczając istotne motywy przeżywania tego dnia, człowiek gubi odniesienie do Boga i traci ukierunkowanie na właściwy, ostateczny cel życia. Stąd też przestaje rozumieć samego siebie.

Głęboko i wartościowo przeżywany wolny czas (rekreacja) wymaga odpowiednich warunków zewnętrznych. Posługując się językiem ekologii, konieczne staje się stworzenie w całym środowisku warunków sprzyjających osiągnięciu darów świątecznego dnia. Wraz z człowiekiem wypoczywa także przyroda ożywiona i nieożywiona tworząc razem „święteczny oikos”. Panujący wokół spokój, brak zgiełku i nerwowej atmosfery pomaga człowiekowi w wyciszeniu i koncentracji wokół głębszych wymiarów rzeczywistości. Już sam hałas i ruch taki sam jak w dniu powszednim – gdy ignorowana jest świąteczna przerwa w pracy – utrudniają skupienie człowieka i jego „wejście w głąb swojego ja”. Tym bardziej przeszkadzają religijnemu świętowaniu. Praca jednych wywołuje konieczność pracy innych ludzi. Łańcuch obciążonych zawodowymi obowiązkami przedłuża się i święto przestaje być świętem³³.

6.5. Umiejętność przeżywania wolnego czasu

Kończąc listę niektórych palących problemów, warto zwrócić uwagę na umiejętność organizowania przez człowieka wolnego czasu. Zauważane we współczesnych społeczeństwach zwiększanie czasu wolnego nie jest równoznaczne z podnoszeniem kultury rekreacji. To czy okres ten zostanie przeżyty przez człowieka w sposób bogaty i twórczy w

³³ Por M. Ostrowski, *Czy współczesnemu człowiekowi potrzebne jest święto? Refleksja na tle Listu apostołskiego Dies Domini*, w: *Bielsko-Żywieckie Studia Teologiczne*, t. 9(2008), s. 325-335.

dużej mierze zależy od niego samego, od jego duchowego wyrobienia, osobistej kultury i odczuwania wyższego rzędu potrzeb. Nowoczesne społeczeństwa nazywane społeczeństwami wolnego czasu niekiedy mogą stawać się społeczeństwami „pustego czasu”. Jeśli człowiek nie potrafi zorganizować wolnych chwil bądź nie odczuwa wyższych potrzeb, jego rekreacja będzie wypełniana „byle czym”. Często ograniczy się do form najprostszych, nie wymagających twórczego zaangażowania bądź zwykłej konsumpcji rozrywek proponowanych przez przemysł wolnego czasu. Pozostaje pytanie, czy wszystkie owe rozrywki cechuje wysoki poziom kulturalny, nie wspominając już o etycznym. Niestety doświadczenie wskazuje, iż projektanci tegoż przemysłu, chcąc by ich towar dobrze się sprzedawał, podchlebiają niezbyt wysokich lotów gustom konsumentów.

Znów można posłużyć się przykładami masowo produkowanych telewizyjnych programów, które nawet ze względu na sam pośpieszny cykl produkcji nie są w stanie podnieść się na wyższy poziom (telewizja nie jest w stanie zapełnić tak wielu godzin emisji programami o wysokim poziomie). Kultura wakacyjnego wypoczynku na plażach ogranicza się do wielogodzinnego opalania i totalnej beczynności. Można mieć wątpliwości co do walorów wielogodzinnego pobytu na dyskotecę przy dość prostackiej muzyce. Naturalnie, podane przykładowo formy niekoniecznie muszą prowadzić bezpośrednio do moralnych nadużyć, jednakże cechuje je aksjologiczna pustka. I można wtedy pytać, czy nie jest to czas zaniedbany lub wręcz stracony. Także czas rozrywki, jak wskazywaliśmy wyżej, ma być czasem służącym rozwojowi człowieczeństwa w różnych jego aspektach. Patrząc na problem z innej strony, samo zaniedbanie realizacji możliwego dobra nabiera w myśl chrześcijańskich zasad cech moralnej winy. Równocześnie trzeba jednoznacznie stwierdzić, iż w żadnym wypadku rekreacja nie może stawać się drogą degradacji ludzkiej godności bądź wprowadzać człowieka w zniewolenia. A niestety u źródeł wielu z tych ostatnich leży źle przeżywana rekreacja. Wymieńmy tu np. alkoholizm, nudyzm, seksizm, zniewolenie przez jedzenie, telewizję bądź hazard.

Jak już wspomnieliśmy, Kościół wychodzi naprzeciw wspomnianym w obecnym paragrafie problemom poprzez inicjatywy związane z organizacją różnych form rekreacji. Ma on w tym względzie dość bogate doświadczenia. Winny one być zadaniem przede wszystkim katolików świeckich zorganizowanych w stowarzyszenia i grupy animujące tego rodzaju przedsięwzięcia. Cieszą się oni w tym obszarze kompetencją nabytą na przykład przez studia bądź praktykę w instytucjach rozrywki. Podobnie jak wcześniej, wymieńmy przykłady inicjatyw, które pomogą w bogatym zagospodarowaniu chwil wolnego czasu, zapobiegną pustce i zaproponują twórczą rekreację. Istnieją parafie, w których funkcjonują parafialne domy kultury, kluby seniora bądź organizowane są tzw. parafiady bądź familiady (parafialne festyny). W szeregu ośrodkach tradycją cieszą się tygodnie kultury chrześcijańskiej, w czasie których odbywają się wystawy, koncerty, teatralne przedstawienia, prelekcje bądź spotkania z ciekawymi ludźmi. Znana jest inicjatywa tworzenia szlaków turystyki religijnej (np. Szlak świętych, Szlak Jana Pawła II). Kościelne stowarzyszenia od lat prowadzą wczasy dla różnych grup bądź tzw. wczaso-rekolekcje lub „rekolekcje z Bogiem”. W tych ostatnich łączą się elementy rekreacji fizycznej z duchową (wypoczynek i wątek religijnej formacji). Nie jest to lista zamknięta. Można przypuszczać, iż będą pojawiać się nowe inicjatywy. Mogą one stanowić model dla innych, pozakościelnych środowisk.

Teksty do przestudiowania

Jan Paweł II, List o świętowaniu niedzieli *Dies Domini*, z 31 maja 1998 r.

67. Odpoczynek niedzielny pozwala sprowadzić do właściwych proporcji codzienne troski i zajęcia: rzeczy materialne, o które tak bardzo zabiegamy, ustępują miejsca wartościom duchowym; osoby, wśród których żyjemy, odzyskują prawdziwe oblicze, gdy się z nimi spotykamy i nawiązujemy spokojną rozmowę. Możemy także odkryć na nowo i zachwycić się głęboko pięknem przyrody, zbyt często niszczonej przez ludzką żądzę panowania, która zwraca się przeciw samemu człowiekowi. Jako dzień, w którym człowiek zachowuje pokój z Bogiem, z samym sobą i z bliźnimi, niedziela staje się także momentem, kiedy, ogarniając odnowionym spojrzeniem cuda przyrody daje się on porwać tej wspaniałej i tajemniczej harmonii, która - mówiąc słowami św. Ambrożego - «na mocy nienaruszalnego prawa zgody i miłości» łączy różne elementy kosmosu «więzią jedności i pokoju». Człowiek głębiej sobie wówczas uświadamia, że - jak pisze Apostoł - «wszystko, co Bóg stworzył, jest dobre, i niczego, co jest spożywane z dziękczynieniem, nie należy odrzucać. Staje się bowiem poświęcone przez słowo Boże i przez modlitwę» (1 Tm 4, 4-5). Jeśli zatem po sześciu dniach pracy - które w rzeczywistości zostały już w wielu przypadkach ograniczone do pięciu - człowiek poszukuje czasu, aby się odprężyć i bardziej zatroszczyć o inne aspekty swego życia, to wynika to z autentycznej potrzeby, całkowicie zgodnej z wizją nakreśloną przez orędzie ewangeliczne. Chrześcijanin winien zatem zaspokajać tę potrzebę, łącząc to z indywidualnymi i wspólnotowymi formami przeżywania wiary, która objawia się w obchodzeniu i świętowaniu dnia Pańskiego. Jest zatem naturalne, że chrześcijanie winni dołożyć starań, aby także w szczególnych okolicznościach naszej epoki prawodawstwo cywilne brało pod uwagę ich obowiązek świętowania niedzieli. Niezależnie od tego są w sumieniu zobowiązani do takiego zaplanowania odpoczynku niedzielnego, aby mogli uczestniczyć w Eucharystii, powstrzymując się od prac i zajęć nie liczących z nakazem świętowania dnia Pańskiego, który winien przynosić szczególną radość i pozwalać na nieodzowny wypoczynek ducha i ciała.

68. Z kolei sam wypoczynek, jeśli nie ma się stać jałową beczynnością, która wywołuje uczucie nudy musi być źródłem duchowego wzbogacenia, zapewniać większą wolność, umożliwiać kontemplację, sprzyjać braterskiej wspólnotocie. Dlatego spośród różnych form ludzkiej kultury oraz rozrywek, jakie proponuje społeczeństwo, wierni winni wybierać te, które najbardziej odpowiadają życiu zgodnemu z nakazami Ewangelii. W tej perspektywie odpoczynek niedzielny i świąteczny zyskuje wymiar «proroczy», potwierdza bowiem nie tylko absolutny prymat Boga, ale także prymat godności człowieka nad wymogami ekonomii, a ponadto zapowiada w pewien sposób nadejście «nowego nieba» i «nowej ziemi», gdzie człowiek zostanie ostatecznie i całkowicie wyzwolony z niewoli swoich potrzeb. Mówiąc krótko, dzień Pański staje się w ten sposób, w sensie najbardziej autentycznym, także *dniem człowieka*.